

Dzień 3.

List do Efezjan, rozdział 2, wersety 13–18

Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa.
On bowiem jest naszym pokojem.
On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością,
bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość.
W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach,
aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój,
i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż,
w sobie zadawszy śmierć wrogości.
A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko,
bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie, jak potężny mur ulega zawaleniu, ukazując przestrzeń, którą wcześniej zasłaniał.
- **Poproszę** w tej medytacji, aby Jezus zburzył w moim sercu mury wrogości oddzielające mnie od ludzi.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Zbawienie, które dokonało się przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, jest darem dla wszystkich ludzi. Autor listu nawiązuje do muru oddzielającego przedświątyni Jerozolimskiej – dziedziniec pogan – od jej głównego pomieszczenia. Za przekroczenie tej granicy groziła poganom śmierć.

Dzięki miłosiernej miłości Boga nie ma już podziału na Żydów i pogan. Wszyscy w Chrystusie stali się jednym Ciałem. Przez swoją ofiarę Jezus pojednał wszystkich z Bogiem i ze sobą nawzajem. Na Krzyżu pokonał każdą wrogość, zburzył każdy mur, który może dzielić ludzi w każdym czasie. W Królestwie Bożym żaden człowiek nie jest już obcy.

A ludzie ciągle i niestrudzenie budują mury. Wszystko może stać się pretekstem do ich wzniesienia lub umocnienia: wyrządzona krzywda, raniące słowa, poczucie odrzucenia, ale też przekonania, poglądy, obyczaje, pozycja społeczna, miejsce zamieszkania czy ulubiony klub sportowy ... Ta lista nie ma końca! Wydaje się, że nie umiemy żyć bez podziału na „my” i „oni”, że lepiej odnajdujemy się w stanie ciągłej wojny z kimś lub czymś – choć czasami już

nie pamiętamy, co było jej początkiem. A Jezus zwiastuje pokój ...

Jakie mury widzę w moim sercu i w moim życiu? Od kogo się odgradzam? Kiedy spojrzę na te mury z perspektywy wieczności i bilansu całego mojego życia – czy nadal uważam, że są warte, by poświęcać im czas i energię?

Czy w moim sercu jest miejsce na pokój, który wprowadza Jezus?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.